

**Sygn. akt VI Pa 90/13**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 listopada 2013 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Monika Miller-Młyńska
Sędziowie:	SO Andrzej Stasiuk (spr.) SR del. Magdalena Żarkowska
Protokolant:	sekr. sądowy Karolina Miedzińska

po rozpoznaniu w dniu 15 listopada 2013 roku w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko M. W.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w S. od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie IX Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 7 maja 2013 roku sygn. akt IX P 156/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz pozwanej M. W. kwotę 60 (sześćdziesięciu) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej.

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 18 października 2011 roku powódka „(...)” Sp. z o.o. w S. wniosła o zasądzenie od pozwanej M. W. kwoty 500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 sierpnia 2008 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów procesu. W uzasadnieniu powódka podała, że dnia 22 lipca 2010 roku wypłaciła pozwanej M. W., która wówczas była jej pracownikiem, zaliczkę w kwocie 500 zł. z przeznaczeniem na materiały biurowe. Pomimo upływu terminu, do którego pozwana zobowiązała się rozliczyć z pobranej zaliczki, tj. 12 sierpnia 2010 roku, kwota 500 zł. nie została przez pozwaną zwrócona. Nie została również przez powódkę potrącona z przysługującego pozwanej wynagrodzenia.

W odpowiedzi na pozew pozwana M. W. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. Pozwana przyznała, że pobrała od powódki zaliczkę w kwocie 500 zł. na poczet prywatnego wyjazdu do M. i pobytu w hotelu (...). Bezwzględnie po powrocie, tj. dnia 2 sierpnia 2010 roku pozwana rozliczyła się z niej. Pozwana wskazała, że nie żądała pokwitowania zwrotu zaliczki albowiem działała w zaufaniu do powódki. M. W. wskazała, że powódka była upoważniona do dokonania potrącenia zaliczki z

wynagrodzenia, czego nie uczyniła, co świadczy o tym, że pieniądze zostały zwrócone osobiście. Ponadto, jak wskazała, w dacie rozwiązania stosunku pracy zdała swoje obowiązki, rozliczając się ze wszystkich spraw.

Wyrokiem z dnia 7 maja 2013 r. Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie IX Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił powództwo oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 77 zł (siedemdziesięciu siedmiu złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie Sad I instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych oraz ocenach prawnych.

M. W. od dnia 1 lipca 2010 roku była zatrudniona w „(...)” Sp. z o.o. w S. na stanowisku Głównej Księgowej ds. Wspólnot Mieszkaniowych.

W okresie zatrudnienia pozwana nigdy nie zajmowała się zakupem materiałów biurowych.

Dnia 22 lipca 2010 roku pozwana M. W. pobrała od pracodawcy zaliczkę w kwocie 500 zł tytułem najbliższego wynagrodzenia. Był to okres przed wypłaceniem jej pierwszego wynagrodzenia za pracę i pieniędzy potrzebowała na prywatny wyjazd urlopowy nad morze.

Pozwana zobowiązała się zwrócić zaliczkę w terminie do dnia 12 sierpnia 2010 roku. Jednocześnie upoważniła „(...)” Sp z o.o. w S. do potrącenia kwoty nie rozliczonej zaliczki z najbliższej wypłaty wynagrodzenia.

Pieniądze wypłaciła pozwanej prokurent powodowej Spółki (...), która sporządziła i wypełniła druk pobrania zaliczki. Na wniosku o zaliczkę wpisano adnotację, że zaliczka pobrana jest z przeznaczeniem na „materiały biurowe”.

Po powrocie z urlopu do S., pozwana dnia 2 sierpnia 2010 roku wypłaciła z bankomatu kwotę 500 zł. Następnego dnia po przyjsciu rano do pracy, pozwana udała się do Prezesa (...) Sp. z o.o. w S. — Z. G. (1) i oddała mu osobiście kwotę 500 zł. Pozwana nie zażądała wystawienia pokwitowania zwrotu zaliczki, ponieważ Prezes nie zaproponował jej tego sam, zaś ona w związku z tym, że była nowym pracownikiem nie chciała okazać Prezesowi Spółki braku zaufania.

W okresie zatrudnienia w powodowej Spółce (...) nie potrącono z wynagrodzenia za pracę żadnej kwoty, w tym kwoty 500 zł. (...) Sp. z o.o. w S. nie zażądała również zwrotu ww. kwoty przy okazji rozwiązania stosunku pracy z pozwaną, co nastąpiło z dniem 31 maja 2011 roku.

W okresie zatrudnienia M. W. w „(...)” Sp. z o.o. praktykowane było udzielanie pracownikom zaliczek na cele prywatne przed terminem wypłaty wynagrodzenia. Zaliczki nie były z reguły potrącane z wynagrodzeń, a zwracane bezpośrednio przez pracowników bez pokwitowania do rąk głównej księgowej, sekretarki lub Prezesa spółki.

Pracownicy, w tym M. W. w okresie zatrudnienia, byli z Prezesem spółki w dobrych relacjach.

Po zwolnieniu z powodowej spółki pozwana zatrudniła się w innej firmie, która również obsługiwała wspólnoty mieszkaniowe; po pewnym czasie część wspólnot zdecydowała się przenieść do firmy, w której pracowała pozwana.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za nieuzasadnione.

W pierwszej kolejności Sąd I instancji zauważył, że podstawą prawną żądania strony powodowej był art. 405 k.c., zgodnie z którym kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Bezpodstawne wzbogacenie to odrębne zdarzenie prawne - obok czynności prawnych, i czynów niedozwolonych - kreujące stosunek zobowiązaniowy. Dale Sąd Rejonowy wyjaśnił, że bezpodstawne wzbogacenie, określane też terminem „niesłusznego” lub „nieuzasadnionego” wzbogacenia - polega na uzyskaniu korzyści majątkowej przez jedną osobę kosztem drugiej. Jeśli doszło do przesunięcia majątkowego bez podstawy prawnej - osoba, która utraciła wartość majątkową, może żądać jej zwrotu od tego, na kogo ona bezpodstawnie przeszła (Komentarz do art. 405 kodeksu cywilnego Agnieszka Rzetecka-Gil). Sąd Rejonowy zauważył również, że z art. 405 k.c. wynikają cztery ogólne przesłanki powstania roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (tzw. roszczenia kondykcyjnego): wzbogacenie jednego

podmiotu; zubożenie drugiego podmiotu; związek pomiędzy wzbogaceniem a zubożeniem; brak podstawy prawnej dla wzbogacenia (bezpodstawność wzbogacenia).

Mając na uwadze powyższe Sąd I instancji zauważył, że pomiędzy stronami niesporne było, że pozwana dnia 22 lipca 2010 roku otrzymała od swojego pracodawcy kwotę 500 zł. oraz, że kwota ta nie została potrącona z jej późniejszego wynagrodzenia za pracę. Sporne pomiędzy stronami było natomiast to, czy pozwana wskazaną kwotę zwróciła. Powódka twierdziła, że kwoty tej nie otrzymała. Natomiast pozwana stała na stanowisku, że bezpośrednio po powrocie z urlopu do pracy zwróciła pieniądze bezpośrednio Prezesowi powodowej spółki. Sąd Rejonowy przeprowadził wszystkie zawnioskowane przez strony dowody, uznając, że wnioski z przeprowadzonego postępowania dowodowego jednoznacznie wskazują na wiarygodność zeznań pozwanej M. W.. Tym samym ustalono, że pozwana bezpośrednio po powrocie do pracy z urlopu osobiście udała się do Prezesa Spółki i wręczyła mu 500 zł. Sąd Rejonowy wyjaśnił przy tym, że w jego ocenie zeznania pozwanej są logiczne i w pełni korelują z pozostałym materiałem dowodowym. Z przeprowadzonych dowodów, w tym również z zeznań Prezesa powodowej Spółki wynika, że w okresie kiedy M. W. była zatrudniona w „(...)” Sp. z o.o. W (...) praktykowane było udzielanie pracownikom zaliczek na poczet wynagrodzenia na cele prywatne. Potwierdziła to również świadek M. M. (1). Jednocześnie, mimo odpowiednich zapisów na drukach zaliczek, nie były one potrącone z wynagrodzenia za pracę, co było niesporne. Sąd Rejonowy zauważył przy tym, że zwrot zaliczki tuż po powrocie do pracy z urlopu bezpośrednio do rąk Prezesa potwierdziła świadek M. M. (1), która zeznała, że pozwana przy niej wyjęła pieniądze z torebki, powiedziała „poczekaj tylko oddam pieniądze prezesowi”, wyszła z pokoju i wróciła po kilku minutach bez pieniędzy. Świadek zeznała, że wówczas Prezes był obecny w firmie, a pozwana potwierdziła, że się do niego dostała. Co prawda M. M. (1) nie była obecna przy tym, jak pozwana wręczała Prezesowi pieniądze, jednakże jej zeznania zdaniem Sądu I instancji uwiarygodniają wersję zdarzeń pozwanej. Dodatkowo Sąd zważył, że twierdzenia pozwanej uwiarygodnia również dowód wypłaty kwoty 500 zł. z bankomatu dokonanej dnia 2 sierpnia 2010 roku. Sąd I instancji podkreślił przy tym, że wbrew twierdzeniom powódki, nie może o wyniku niniejszego sporu przesądzać fakt, że - jak wynika z potwierdzenia - do wypłaty pieniędzy, doszło około godz. 13.00. Wydruk potwierdzający wypłatę z bankomatu wskazuje, że w tych dniach wypłacona została w konkretnym miejscu kwota 500 zł. Wypłaty nie musiała realizować sama pozwana, dowód ten natomiast został przedłożony celem potwierdzenia, że M. W. taką kwotą gotówki w tych dniach dysponowała.

Sąd Rejonowy uznał, że strona powodowa nie podważyła również skutecznie zeznań pozwanej M. W., ani świadka M. M. (1). Argumentacja podniesiona przez Z. G. (2) zeznającego na rozprawie dnia 4 stycznia 2013 roku, że pozwana i świadek są przyjaciółkami, nie była w ocenie Sądu wystarczająca aby odmówić wiarygodności ich zeznaniom; nie była również wykazana. Jednocześnie jako niewiarygodne w zasadniczej części sąd ocenił zeznania prezesa powodowej spółki. Prezes od początku zeznań mylił istotne fakty (jak wskazał pozwana pracowała już około roku gdy brała zaliczkę, podczas gdy w spółce (...) ogółem nie przepracowała nawet roku), pytany zaś o okoliczności ważne dla rozstrzygnięcia najpierw odpowiadał spontanicznie — w ocenie sądu zgodnie z prawdą - a następnie zeznania swoje prostował. Tak było w sytuacji, gdy zapytany czy zwrot udzielanych zaliczek do rąk sekretarki lub głównej księgowej był kwitowany, odpowiedział, że nie (co potwierdza wersje pozwanej). Po chwili jednak wskazał, że swoją odpowiedź prostuje, bowiem nie był kwitowany zwrot zaliczki tylko gdy była ona wpłacana przez pracownika na konto spółki (co jest logiczne, bo potwierdzenia wpłaty są wówczas elektronicznie generowane przez bank). Dodał również, że raczej się nie zdarza by to on przyjmował rozliczone zaliczki — przynajmniej w ostatnim czasie (pozwana zaś rozliczała zaliczkę ponad dwa lata przed zeznaniami Prezesa). Sąd dał wiarę zeznaniom M. W. również dlatego, że za jej wersją wydarzeń przemawia doświadczenie życiowe i reguły logicznego myślenia. Zupełnie uzasadnione, jest to, że pozwana, jako nowy pracownik, nie domagała się pokwitowania zwrotu zaliczki. Sąd zgadza się, że mogła uczynić to w obawie o to, że zostanie posądzona o brak zaufania do pracodawcy, w szczególności, że oddawała pieniądze bezpośrednio do rąk Prezesa. Relacja pracownik — pracodawca nie jest do końca równoważną i w tym kontekście pracownikowi, a szczególnie temu z zaledwie z kilkutygodniowym stażem, zależy na dobrej opinii u pracodawcy i dobrych z nim relacjach. Ponadto jak wynika z zeznań pozwanej i świadka M. M. (1), pracownicy nie mieli konfliktów z Prezesem i byli z nim w dobrych relacjach. Pozwana nie miała powodów, żeby Prezesowi nie ufać.

Przyjmując za wiarygodną wersję pozwanej, Sąd nie mógł zgodzić się z twierdzeniami powódki, której zdaniem, pobrana przez M. W. kwota 500 zł. nigdy nie została rozliczona. Prezes Z. G. (2) zeznał, że o tym, że zaliczka jest nierozliczona dowiedział się od księgowej Spółki, która „po prostu miała wniosek o zaliczkę”. Powódka nie wykazała, żadnymi dokumentami, że w jej księgach brakuje kwoty 500 zł. Powódka nie wykazała, a nawet nie twierdziła również, że dochodziła zwrotu kwoty 500 zł od pozwanej. Sąd I instancji podkreślił przy tym, że na wniosku o zaliczkę wskazana została konkretna data jej zwrotu — 12.08.2010 r. - i upoważnienie do jej potrącenia z najbliższego wynagrodzenia pozwanej. Spółka tymczasem: nie dokonała potrącenia z wynagrodzenia (aż do końca okresu zatrudnienia pozwanej), nie wzywała pozwanego do zapłaty i nie zgłosiła wobec niej tego roszczenia przy rozwiązaniu stosunku pracy.

Zdaniem Sądu udzielanie „pożyczek” pracownikom (jak opisywali to zeznający) odbywało się w powodowej Spółce w sposób niesformalizowany i jak zeznała pozwana oraz Prezes, w atmosferze wzajemnego zaufania, co uwiarygodnia również wersję pozwanej, że nie żądała pokwitowania od Prezesa Spółki. Świadczy o tym fakt, że nie praktykowano potrąceń z wynagrodzeń z uwagi na problemy w rozliczeniach składek ZUS, podatków. Sąd dodatkowo zauważył, że przedłożony przez powódkę dokument „wniosek o zaliczkę” zawiera nie odpowiadającą prawdzie adnotację, że kwota 500 zł. udzielona została pozwanej z przeznaczeniem na materiały biurowe, a jak wynika z zeznań zarówno świadka jak i obu stron, pozwana nigdy nie zajmowała się w firmie zakupem tych materiałów.

Mając powyższe na uwadze Sąd Rejonowy ustalił, że pozwana M. W. zwróciła powódce kwotę 500 zł, a zatem nie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia pozwanej kosztem powódki. Powódka nie wykazała istnienia przesłanek powstania roszczenia z art. 405 k.c, tj. wymienionych wyżej przesłanek powstania roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (tzw. roszczenia kondykcyjnego).

Rozstrzygnięcie o kosztach oparto na treści art. 98 k.p.c., w myśl którego strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. W niniejszej sprawie strona pozwana reprezentowana była przez profesjonalnego pełnomocnika, którego minimalne wynagrodzenie, w związku z wartością przedmiotu sporu, wynosi 60 zł ( § 6 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej prawnej udzielonej z urzędu — Dz. U. z 2013 r., nr 461 t.j.). Do kosztów niezbędnych do celowej obrony pozwanej należało zaliczyć również kwotę 17 zł. opłaty od pełnomocnictwa.

Powódka wniosła apelację od powyższego wyroku zaskarżając go w całości. Wyrokowi zarzuciła:

1. dokonanie błędnych ustaleń faktycznych polegających na uznaniu, iż pozwana dokonała zwrotu zaliczki w kwocie 500,- zł. bezpośrednio do rąk prezesa zarządu powodowej spółki,
2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów, oraz uznanie za w pełni wiarygodne zeznań świadka M. M. (1) oraz pozwanej w zakresie, w którym pozwana zeznała, iż dokonała zwrotu zaliczki bezpośrednio prezesowi powódki, mimo tego, iż prezes zarządu powodowej spółki zaprzeczył temu, oraz poprzez odmowie uznania za wiarygodne zeznań prezesa zarządu powodowej spółki w zakresie, w którym zaprzeczył on aby odebrał od powódki zwrot udzielonej zaliczki.

Mając na uwadze powyższe zarzuty, pełnomocnik powódki wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 500,- zł. wraz z odsetkami i kosztami postępowania oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji.

W uzasadnieniu apelacji wskazano, że w analizowanym postępowaniu bezspornym było, że pozwanej wypłacono zaliczkę w kwocie 500 zł oraz, że nie dokonano potrącenia pobranej przez pozwaną zaliczki z wynagrodzeniem przysługującym pozwanej od powódki. Sporny pozostaje natomiast fakt dokonania przez pozwaną zwrotu zaliczki, który to zwrot miał nastąpić na ręce prezesa zarządu powódki pana Z. G. (2), czemu on stanowczo zaprzeczył. W ocenie powódki, na okoliczność dokonanej przez pozwaną zwrotu zaliczki nie mogą być wiarygodne zeznania

świadka, M. M. (1), bowiem świadek ten nie widział chwili zwrotu. Wbrew ustaleniom Sądu, za wersją pozwanej nie przemawia także fakt wypłaty przez pozwaną pieniędzy z bankomatu. Według twierdzeń pozwanej, miała ona wypłacić te pieniądze i tego samego dnia (poniedziałek) rano oddać je prezesowi. W tej sytuacji potwierdzenie wypłaty pieniędzy z dnia 2 sierpnia 2010 roku o godzinie 13.00 nie tylko nie uwiarygodnia twierdzeń pozwanej, a wręcz im przeczy.

Powódka nie zgodziła się także z ustaleniami Sądu Instancji, w zakresie, w którym Sąd ten ustalił, że powódka wywodzi swoje roszczenie z samego faktu, że dysponuje wnioskiem o zaliczkę. Fakt nierozliczenia tej zaliczki potwierdził bowiem prezes zarządu zaprzeczając temu, aby to on przyjął od pozwanej kwotę 500,- zł. Kolejnym faktem przemawiającym za tym, iż sporna zaliczka nie została przez pozwaną zwrócona jest w ocenie powódki brak pokwitowania jej zwrotu. Pozwana z wykształcenia jest księgową i powinna zdawać sobie sprawę z tego, że jeżeli pobrała zaliczkę za pokwitowanie, to jej zwrotu powinna dokonać także za pokwitowaniem. W przeciwnym bowiem razie doszłoby do naruszenia pewności obrotu.

Powódka zakwestionowała także ustalenia Sądu I Instancji, że pracodawca nie dochodził od pozwanej zwrotu zaliczki. Zaprzeczeniem tych ustaleń jest niniejsza sprawa. Nadto, powód nie dysponuje żadnymi negatywnymi dowodami, z których miałyby wynikać, że pozwana nie zwróciła kwoty 500,- zł. To, że powódka wystąpiła o zwrot po upływie stosunkowo długiego okresu wynika jedynie z tego, że po zmianie głównej księgowej prowadzącej księgowość powodowej spółki ustalono brak kwoty 500,- zł. oraz fakt istnienia nierozliczonej zaliczki pobranej przez pozwaną.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik pozwanej wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego wg norm przepisanych;

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się niezasadna.

Na wstępie wskazać należy, iż postępowanie apelacyjne ma merytoryczny charakter i jest dalszym ciągiem postępowania rozpoczętego przed sądem pierwszej instancji. Zgodnie z treścią art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Rozważając zakres kognicji sądu odwoławczego, Sąd Najwyższy stwierdził, iż sformułowanie „w granicach apelacji” wskazane w tym przepisie oznacza, iż sąd drugiej instancji między innymi rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestaje na materiale zebrany w pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji oraz kontroluje poprawność postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostając związany zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne, ale biorąc z urzędu pod uwagę nieważność postępowania, orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07, OSN 2008/6/55). Dodatkowo należy wskazać, iż dokonane przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, sąd drugiej instancji może podzielić i uznać za własne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1998 r., sygn. akt II CKN 923/97, OSNC 1999/3/60).

W ocenie Sądu Okręgowego, w granicach objętych apelacją, Sąd Rejonowy zebrał materiał dowodowy, który pozwala na ostateczne rozstrzygnięcie sporu, przy czym zauważyć tu należy, że w wyroku z dnia 18 kwietnia 2000 roku, I PKN 602/99, Sąd Najwyższy stwierdził, że uzasadnienie wyroku sądu drugiej instancji nie musi przedstawiać stanowiska w odniesieniu do każdego przeprowadzonego w sprawie dowodu. Z tego względu odniesienia do konkretnych tez czy ustaleń dowodowych Sądu Rejonowego formułowane będą w zakresie niezbędnym dla wyjaśnienia motywów wydania uzasadnianego wyroku. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy są właściwe i kompletne, a wyprowadzone z nich wnioski nie budzą zastrzeżeń. Sąd Rejonowy w sposób staranny zebrał i rozważył wszystkie dowody, a oceniając je nie naruszył granic ich swobodnej oceny określonych przepisem art. 233 k.p.c. W szczególności, w przedmiotowej sprawie, Sąd Rejonowy wywiódł prawidłowo wnioski z dokonanej analizy dowodów stanowiących podstawę rozstrzygnięcia w przedmiocie ustalenia, że w analizowanym postępowaniu brak jest podstaw do uznania, że pozwana bezpodstawnie wzbogaciła się kosztem pracodawcy. Nadto, do ustalonego stanu faktycznego zastosował

właściwe przepisy prawa materialnego, szczegółowo i klarownie przedstawiając w pisemnym uzasadnieniu przesłanki uzasadniające merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy. Chybione w ocenie Sądu Okręgowego okazały się zarzuty apelacji.

Po pierwsze chybiony okazał się zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 k.p.c., poprzez dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego. Wskazać w tym aspekcie należy, że zgodnie z art. 233 k.p.c., wiarygodność i moc dowodów Sąd ocenia według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Zaakcentować jednocześnie trzeba, że zarzucenie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów może polegać tylko na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2004 roku, sygn. akt IV CK 274/03, LEX nr 164852). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 7 czerwca 2006 roku, sygn. akt I ACa 1407/05, LEX nr 278415). W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (tak Sąd Najwyższy m. in. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136). Na płaszczyźnie procesowej, skuteczność zarzutu dokonania przez Sąd I instancji błędnych ustaleń faktycznych, uzależniona jest od wykazania, iż Sąd ten wadliwie ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, a tym samym naruszył art. 233 § 1 k.p.c.

Na gruncie poczynionych wyżej rozważań, stwierdzić trzeba, że apelujący nie wykazał, aby Sąd I instancji naruszył powołany wyżej art. 233 k.p.c. Pracodawca, wskazując w apelacji na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. nie przedstawił żadnych argumentów, które mogłyby podważyć poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia, ani nie wskazał na jakiegokolwiek niespójności w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego czy też uchybienia polegające na wnioskowaniu w sposób nie korespondujący z zasadami logiki, czy doświadczenia życiowego. Wskazać przy tym należy, że uzasadniając naruszenie przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c., skarżący zasadniczo ograniczył się do stwierdzenia, że w jego ocenie Sąd Rejonowy dokonując ustaleń faktycznych bezpodstawnie dał wiarę zeznaniom pozwanej i świadka z nią związanego M. M. (1) pomijając przy tym część zeznań prezesa zarządu powodowej spółki. Przedstawiona przez powoda wersja stanu faktycznego stanowiła przy tym w ocenie Sądu Odwoławczego wyłącznie polemikę z ustaleniami poczynionymi przez Sąd Rejonowy. Samo wskazanie, że Sąd powinien oprzeć się na zeznaniach prezesa powodowej spółki oraz na dokumentach przedłożonych przez powoda nie jest wystarczające dla uznania, że ocena Sądu I instancji zawiera błędy logiczne, wewnętrzne sprzeczności lub jest niepełna. że zebrany w sprawie materiał dowodowy był niepełny. Sąd Odwoławczy nie podzielił stanowiska apelującego, że na pełną aprobatę co do rzeczywistego przebiegu wydarzeń zasługują jedynie zeznania prezesa powodowej spółki. Ocena zeznań świadków i stron powinna bowiem opierać się na zestawieniu treści zeznań z pozostałymi dowodami naświetlającymi okoliczności sprawy w sposób odmienny i na dokonaniu prawidłowego wyboru, po rozważeniu wynikłych sprzeczności w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego. Takiej oceny Sąd Rejonowy dokonał dając wiarę wyjaśnieniom pozwanej i świadka z nią związanego i odmawiając częściowo wiary zeznaniom prezesa powodowej spółki, a Sąd Odwoławczy – uznając za trafną argumentację zawartą w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku – w pełni ją podziela. Wyjaśnić przy tym należy, że wprawdzie pozwana jest osobą zainteresowaną rozstrzygnięciem sprawy na swoją korzyść, jednakże z tej tylko przyczyny nie można przekreślać mocy dowodowej jej zeznań w zakresie rzeczywistego przebiegu wydarzeń związanych z udzieloną jej zaliczką w kwocie 500 zł, istotne bowiem dla oceny wiarygodności jego zeznań jest to, że korespondowały one z zeznaniami świadka M. M. (1). W tym miejscu – mając na uwadze argumentację powodowej spółki, że M. M. jest znajomą pozwanej - wyjaśnienia dodatkowo wymaga, że okoliczność ta sama w

sobie nie mogła podważyć prawdziwości jej zeznań. Oceniając zeznania M. M. Sąd miał na względzie, że niniejsza sprawa była relatywnie sprawą drobną, a zatem świadek nie miała żadnego interesu w tym by nieprawdziwie zeznawać na korzyść pozwanej, narażając się jednocześnie na odpowiedzialność karną. Narażenie na odpowiedzialność karną znacznie przewyższa zysk z wygranej sprawy przez pozwaną. Zeznania świadka były przy tym spójne i konsekwentne nie budząc jakichkolwiek wątpliwości Sądu co do ich wiarygodności. Faktem jest przy tym, iż zeznania świadka nie potwierdzają bezpośrednio zwrotu pożyczki, jednakże uprawdopodobniły one w stopniu wystarczającym wersję pozwanej. Co więcej Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że również zeznania prezesa powodowej spółki - wbrew jego zamierzeniom potwierdziły raczej wersję pozwanej, a nie powódki. Sąd Odwoławczy zauważył bowiem, że prezes zeznał, że „najczęściej pracownicy zwracają zaliczki do rąk pracodawcy tzn. księgowej lub sekretariatu, albo sam wpłaca na konto spółki”, „jeżeli pracownik decyduje się zwrócić zaliczkę do rąk sekretarki lub głównej księgowej nie wystawiamy pokwitowań” Prezes wprawdzie sprostował powyższą wypowiedź, wskazując, że jednak wystawia się pokwitowanie dla pracownika, jednakże w tym zakresie Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sadu Rejonowego zeznania Prezesa w tym zakresie należało traktować z dużą ostrożnością, z uwagi na to, że w czasie zeznań mylił on istotne fakty, prostował swoje spontaniczne wypowiedzi.

Nie mogła podważyć prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego zaakcentowana przez apelującego okoliczność, że pozwana dokonała wypłaty z bankomatu kwoty 500 zł o godzinie 13.00, tymczasem wskazywała, że kwotę taką zwróciła do rąk prezesa w godzinach porannych. W tym zakresie Sąd Okręgowy podzielał argumentację Sądu I instancji zauważył, że dowód z pokwitowania wypłaty z bankomatu nie był kluczowym dowodem w sprawie. Co więcej dowód ten nie został przedstawiony - jak sugeruje apelujący- na okoliczność wykazania, że pozwana wypłaciła pieniądze z bankomatu, a następnie wręczyła je Prezesowi powodowej spółki. Z wniosku dowodowego pozwanej wynika jednoznacznie, że wydruk z rachunku bankowego pozwanej z dnia 2 sierpnia 2010 r, ma potwierdzić, iż „podjęcie gotówki w w/w kwocie [500 zł] przez pozwaną w w/w dacie [2.08.2010 r.] związane było z czynnością zwrotu wcześniej pożyczonych środków pieniężnych”. Wydruk potwierdzający wypłatę z bankomatu kwoty 500 zł uprawdopodobnia wersję pozwanej, że dysponowała kwotą 500 zł po powrocie z urlopu. Zważyć zarazem należy, iż od momentu zwrotu pożyczki upłynęło już sporo czasu i w takiej sytuacji zaciera się zdolność zapamiętywania pewnych zdarzeń, zwłaszcza takich, co do których można było zasadnie wywodzić, że nie będą one miały żadnego w przyszłości, a zatem nawet jeśli przyjąć, iż pozwana pomyliła okoliczności związane z momentem wypłaty środków z bankomatu i ich zwrotu pracodawcy, to nie zmienia to faktu, że pozwana dysponowała stosowną kwotą w okresie w którym była zobowiązana do zwrotu zaliczki (do 12 sierpnia 2010 r.)

Nie mogła podważyć prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu I instancji również podnoszona przez apelującego okoliczność braku pokwitowania zwrotu zaliczki. Sąd Okręgowy w tym zakresie w pełni podzielił argumentację Sądu Rejonowego, który uznał za wiarygodną wersję pozwanej, że jako nowy pracownik nie domagała się pokwitowania zwrotu zaliczki działając w zaufaniu do pracodawcy, w szczególności, że oddawała pieniądze bezpośrednio do rąk prezesa. Co więcej w tym miejscu podkreślić należy, że wprawdzie Sąd Okręgowy zgadza się co do zasady z argumentacją apelującego, iż każda księgowa winna kwitować odbiór pieniędzy, jednocześnie jednak podkreślenia wymaga, że z materiału dowodowego wynika, iż w powodowej spółce zasady udzielania i zwrotu zaliczek nie były sformalizowane, umawiano się, że pracownicy oddadzą pieniądze po wypłacie, nie praktykowano przy tym potrąceń zaliczek z wynagrodzeń, co wydawałoby się najpewniejszą formą zabezpieczenia interesów pracodawcy. Sam wniosek o zaliczkę był wypełniony niezgodnie z rzeczywistością. Pozwana wzięła zaliczkę na poczet prywatnego wyjazdu, natomiast we wniosku wpisano że była to zaliczka na materiały biurowe (których zakupem pozwana się nie zajmowała co przyznał Prezes powodowej spółki). Powyższe uprawdopodobnia fakt, że w powodowej spółce nie było sformalizowanych zasad udzielania i zwrotu zaliczek.

Wobec powyższego na mocy art. 385 k.p.c., Sąd Odwoławczy oddalił apelację powoda, czemu dał wyraz w punkcie I orzeczenia.

Rozstrzygając o kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd II instancji w punkcie II sentencji wyroku zasądził od powódki na rzecz pozwanej tytułem zwrotu poniesionych przez pozwanego kosztów zastępstwa procesowego, w kwocie wyliczonej zgodnie z § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 11 ust. 1 pkt a w zw. z § 6 pkt 1 rozporządzenia Ministra

Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu kwotę 225 zł. Stosownie do treści § 11. ust. 1 pkt 2 rozporządzenia stawki minimalne wynoszą za prowadzenie spraw z zakresu prawa pracy o wynagrodzenie za pracę lub odszkodowanie inne niż wymienione w pkt 4 - 75% stawki obliczonej na podstawie § 6 od wartości wynagrodzenia lub odszkodowania będącego przedmiotem sprawy. Z kolei na podstawie § 12 ust. 1 pkt 1 stawki minimalne za prowadzenie spraw w postępowaniu apelacyjnym wynoszą przed sądem okręgowym - 50% stawki minimalnej, a jeżeli w pierwszej instancji nie prowadził sprawy ten sam radca prawny - 75% stawki minimalnej, w obu wypadkach nie mniej niż 60 zł. Wartość przedmiotu zaskarżenia wynosiła 500 zł. W związku z tym, na podstawie § 6 pkt 1 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia należało zasądzić na rzecz pozwanej kwotę 60 zł zwrotu kosztów postępowania.